E. Młyniec.

**Hipokryzja i cynizm polityków – normalność czy patologia?**

 Tak sformułowane pytanie rodzi od razu przynajmniej kilka problemów. Po pierwsze jak dzisiejsze ujęcie hipokryzji a zwłaszcza cynizmu ma się do ich historycznej konotacji. Po drugie, czy występowanie w praktyce hipokryzji i cynizmu jest czymś naturalnym czy dewiacją (pozytywną bądź negatywną – patologią)[[1]](#footnote-1). Takie pytania budzą namiętności także w gronie badaczy zjawisk politycznych, kiedy stawiamy pytanie jak je należy dzisiaj traktować? Po trzecie czy polityka jest tym obszarem aktywności, w którym zjawiska cynizmu i hipokryzji występują w sposób szczególny? Czy poza polem polityki w życiu społecznym, intensywność występowania tych zachowań jest podobna? Po czwarte jak politycy odnoszą się do nich (tj. postaw i zachowań), czy wykazują przynajmniej minimum pokory wobec tych zjawisk? Czy ich zachowania będące wyrazem cynizmu czy też hipokryzji, to wynik pewnych naturalnych postaw czy też wynik działań, subiektywnych reakcji związanych z realizacją partykularnych interesów? Czy też są te zjawiska występując w praktyce, trudno wytłumaczalne w racjonalny sposób?

 Czy jest prawdziwą teza, że są to dwa rodzaje zachowań, które mają najbardziej powszechny i jednocześnie irytujący i stresujący charakter w oczach politycznej publiczności? Gdzie istnieje granica (i czy istnieje?), powodująca, że cynizm i hipokryzja patologizują się?

**Normalność i naturalność a patologia w sferze publicznej**

Podstawowe pytanie, jakie nam się pojawia to, jaki stan uznamy za normalny, jakimi kryteriami mamy się posłużyć chcąc ustalić, co jest normalnością a co ma charakter dewiacyjny? W praktyce dewiacyjność rozumiemy w ujęciu kulturowym i statystycznym, przy czym w ujęciu kulturowym będą to wszelkie odchylenia od przyjętych norm regulujących postępowanie w społeczeństwie jednostek i grup.[[2]](#footnote-2) Natomiast w ujęciu statystycznym jest nawiązaniem do pozytywistycznej koncepcji człowieka pozytywistycznego, który jest egzemplifikacją naturalności, przeciętności biorąc cechy czy też normy występujące w danej społeczności. Podmiot typowy byłby uosobieniem tych kryteriów, natomiast dewiacja była by czymś niezwykłym, nietypowym, nienaturalnym *(tamże).* Dewiacja była by w takim ujęciu odstępstwem *in plus i in minus* a więc pozytywna i negatywna (patologiczna). Dlatego normalność w ujęciu statystycznym była by czymś różnym od dewiacji i patologii i mogą być to cechy dominujące statystycznie bez oceny aksjologicznej opisywanego zjawiska[[3]](#footnote-3).

 W swojej analizie medycznej tego zjawiska Georges Canguilhem w zestawieniu z patologią[[4]](#footnote-4) sięga do różnych koncepcji definiowania patologiczności.[[5]](#footnote-5) Dla nas jego uwagi są szczególnie cenne, ponieważ odnosi je do zjawisk i procesów przede wszystkim na gruncie między innymi psychologii i psychiatrii, co pozwala cynizm jak i hipokryzję ujmować, jako postawę a także zachowanie i działanie a w związku z tym rozpatrywać te zjawiska w podobnym kontekście metodologicznym. Jest niezmiernie trudno, jeżeli chodzi o świadomość określić, co jest normalne a co przybiera wymiar dewiacyjny a szczególnie patologiczny. Zwłaszcza stany chorobowe u jednostki pozwalają na komparatystyczne zderzanie tej sytuacji ze stanem poprzedzającym chorobę, co pozwala nam stwierdzić, na ile ten stan odbiega od poprzedniego. Jednocześnie jesteśmy w stanie porównać postawy, zachowania innych osób i formy je poprzedzające. Powtarzalność tych zjawisk może pozwolić nam na sformułowanie wniosków, umożliwiających wykonanie pewnych zabiegów doprowadzających organizm do stanu pierwotnego, który charakteryzujemy (w pewnym kontekście kulturowym) jako normalny. Ten zabieg jest szczególnie ważny, ponieważ w przypadku zjawisk obejmujących problemy z zakresu psychologii i psychiatrii, niezmiernie trudno jest nam sięgnąć do eksperymentu i jedynie obserwacja konkretnej osoby, pozwala nam na wysnucie pewnych wniosków, co do kondycji psychicznej tej jednostki. Najczęściej jednak nie jesteśmy w stanie na podstawie wspomnianych obserwacji określić dokładnie, kiedy owa patologizacja świadomości nastąpiła i co ją spowodowało. Ale nawet w takiej sytuacji nie możemy zdefiniować patologii w prosty sposób poprzez symetryczne odwrócenie stanu przed chorobowego. Możemy jednak przeanalizować samo zjawisko, zbierając materiał ilościowy dotyczący np. postaw a także opisując powtarzalność zachowań. To pozwala nam na zdefiniowanie chociażby takich zjawisk jak: kłamstwo, manipulacja, konformizm czy w końcu hipokryzja i cynizm. Patologiczny czy dewiacyjny charakter tych zjawisk jesteśmy w stanie określić opisując zwłaszcza postawy, które zawsze mają osobniczy charakter i dopiero analiza konkretnego przypadku w zestawieniu z naukowym ujęciem problemu pozwala opisać, wyjaśnić i zrozumieć zjawisko cynizmu i hipokryzji.

 Nas na gruncie nauk społecznych w przeciwieństwie do lekarzy psychiatrów, mniej interesuje diagnozowanie i terapia a w większym opis i ustalenie stanu normatywnego oraz określenie istoty – treści zjawisk, którymi się zajmujemy. Uznanie jakiegoś zjawiska za normalne czy też patologiczne, uczynimy punktem odniesienia nie tyle ze względu na powszechność czy też częstotliwość powtarzalności. Głównym punktem wyjścia w naszych rozważaniach jest ujęcie zjawiska normalności i anormalności w kontekście– antropologiczno-kulturowym. Interesującym jest na ile i czy będzie owa normalność bądź patologiczność zjawiska, stanowiła punkt odniesienia a raczej jej kontekst kulturowo–aksjologiczny, odnoszący się do okoliczności, w jakich owo zjawisko się pojawia w przestrzenni społecznej. Normy społeczne możemy odnosić do biegunowego przeciwieństwa - negatywnego i pozytywnego jak i przyjęcie konwencjonalnie jakiegoś stanu - postaci i określanie odejścia in minus i in plus od owej normy. Dlatego też: „normalne jest to, co jest takie, jakim powinno być,”[[6]](#footnote-6) to z pozoru banalne stwierdzenie G. Canguilhema wydaje się szczególnie funkcjonalne dla dalszych rozważań. Mieści się ta konstatacja w określeniu normalności jako paradygmatu, będącego ujęciem stereotypowym „[…] normalność jest określeniem stanu, sytuacji lub działania funkcjonalnego, przynoszącego korzystne efekty, dającego poczucie bezpieczeństwa i stabilności, iż tej racji zyskującego społeczną aprobatę”.[[7]](#footnote-7) Zanim przystąpimy do analizy konkretnych zjawisk (hipokryzji i cynizmu), pozwólmy sobie na jeszcze jedną refleksje dotyczącą kary i nagrody czy też sankcji, jakie niekiedy towarzyszą tym, którzy naruszają normy społeczne. Należy stwierdzić, że zdecydowana większość sytuacji w przestrzeni publicznej, w której mamy do czynienia z posługiwaniem się cynizmem czy hipokryzją, jest związana z sankcjami głównie o charakterze etycznym a nie prawnym. Normy jak słusznie zauważa H. Bergson[[8]](#footnote-8) służą zrozumieniu i rozwiązaniu problemów, które pojawiają się w przestrzeni społecznej i publicznej. A służą one racjonalizacji naszych zachowań i działań w ramach porządku, który nie ma dobrowolnego charakteru, ale który tworzymy i akceptujemy, ażeby zaspokoić nasze egzystencjalne potrzeby. To, w jaki sposób to czynimy i przy pomocy, jakich środków, podlega ocenie a kryterium są właśnie pewne normy określające coś co jest normalne i anormalne. Podsumowując te rozważania można stwierdzić, że „[…]aby zdefiniować normalne, trzeba odwołać się do pojęć równowagi oraz przystosowawczości, jak również uwzględnić środowisko zewnętrzne oraz wysiłek, jaki musi wykonać organizm bądź jego poszczególne części.*”[[9]](#footnote-9)*

**Hipokryzja – *polityczna* *królowa***

Hipokryzja *(gr. hipokrisis*) jest dosyć jednoznacznie postrzegana jako synonim obłudy, nieszczerości, dwulicowości.[[10]](#footnote-10) To zestawienie synonimów wymaga chwili refleksji. Wydaje się, że takie traktowanie tych wszystkich znaczeń - jako synonimów, nie jest do końca uprawnione. Słusznie zresztą na ten fakt, między innymi, zwraca M. Karwat, że „Obłuda zawsze jest nieszczerością; ale nie każda nieszczerość jest obłudą”[[11]](#footnote-11).Natomiast używanie określeń – obłuda i hipokryzja w sposób synonimiczny wydaje się uprawnione, takie stanowisko zajmuje także M. Karwat, chociaż takiej tezy nie sformułował *expressis verbis* to stanowisko teoretyczne, jakie zajął definiując obłudę jak i hipokryzję, upoważnia do takiego sformułowania. Dlatego w niniejszym tekście będziemy używać tych określeń na zasadach synonimów.[[12]](#footnote-12) Wydaje się, że ustalenie znaczeń wspomnianych określeń wymagałoby prześledzenia intencji osoby używającej ich. Truizmem niemal jest teza, że nie ma polityki bez hipokryzji. Zwłaszcza współcześnie ta swoista „symbioza polityki i hipokryzji” wydaje się szczególnie widoczna. Wynika to z faktu, że polityka uprawiana przez większość tych, którzy w niej uczestniczą zamiast walczyć o dobro wspólne, walczą o przede wszystkim o władzę. Konsekwencją takiej strategii jest sięganie po wszelkie możliwe środki prowadzące do tego celu.[[13]](#footnote-13) Można, wydaje się, rozszerzyć tę tezę także na sferę niepolityczną. Przy czym w tym przypadku aktywność w sferze publicznej sprowadza się w jeszcze większym stopniu do realizacji egoistycznych - osobistych interesów. Stan ten wynika z istoty konstrukcji naszej ludzkiej aktywności, opartej na antynomii wartości pozytywnych i negatywnych. Patologia jako czarna strona rzeczywistości, jest jej nieodłączną częścią, jak wiele innych zachowań chociażby takich jak: hipokryzja, cynizm, kłamstwo, oszustwo, manipulacja czy konformizm.

Po pierwsze najczęściej spotykane definicje leksykalne i opisy hipokryzji pozwalają na uznanie, że hipokryta, którego oceniamy stosując kryteria etyczne „[…] udaje, że jego motywom, intencjom i charakterowi nie można postawić żadnego zarzutu, choć zdaje sobie sprawę, że są godne nagany.”[[14]](#footnote-14)*Jest* to ten rodzaj hipokryzji, który można by utożsamiać z cynizmem, kiedy to hipokryta(ka) odgrywa rolę w pełni świadomie, zdając sobie sprawę z niewłaściwości swojego zachowania czy też postawy. Czynią to osoby, które na ogół ubierają swoje zachowania w swoistą „ideologię”. Hipokryta chce*,* „[…]bowiem przekonać o swojej cnotliwości nie tylko innych ludzi, ale i samego siebie.*.”[[15]](#footnote-15)*

Po drugie hipokryzja bywa wynikiem mimowolnego samozakłamania, taka postawa jest wynikiem dysonansu poznawczego, chęci dostosowania swoich poglądów i wizji do otaczającego świata. Bardzo często taka postawa, taki sposób postrzegania rzeczywistości, towarzyszy cechom charakteryzującym osobowość paranoidalną i schizofreniczną. Osoba nie zdaje sobie sprawy z podwójnych standardów, jakimi *de facto* się posługuje. Paranoidalne samozakłamanie może doprowadzić do tworzenia wizji rzeczywistości, by racjonalizować postrzeganie społeczeństwa opartego na wrogach, którzy starają się nas zniszczyć.[[16]](#footnote-16) Osoby, które prezentują taka postawę, starają się tłumaczyć swoje wybory polityczne właśnie w sposób, który by ją legitymizował i racjonalizował postrzeganie rzeczywistości społeczno-politycznej. Ci sami autorzy stwierdzają także, że „System stworzony przez paranoika, choć wypaczony jest spójny i zintegrowany, poszczególne aspekty wspierają się nawzajem.”[[17]](#footnote-17)Koherentność wizji świata będącego racjonalizacją własnych fobii, bywa skorelowana równolegle z hipokryzją, której przejawem jest chociażby, zupełnie odmienny sposób bycia w kontaktach osobistych. Bardzo często despotyczni przywódcy, niemający skrupułów w mordowaniu tysięcy a nawet milionów ludzi, potrafią w kontaktach osobistych całkowicie zaskoczyć osobę, która wiedząc z kim się spotka, jest zdziwiona a niekiedy oczarowana galanterią satrapy. Taką opinię miał między innymi J. Stalin, który w bezpośrednim kontakcie z ludźmi z poza najbliższego otoczenia, był wzorem rozsądku i umiarkowania, a nawet uprzejmości[[18]](#footnote-18)*.* W opinii osób, z którymi się spotykał, był: skromny, spokojny - łagodny, naturalny a zabierając głos wyrażał się rozsądnie.Podobną opinię można spotkać we wspomnieniach A. Harimana, który wielokrotnie spotykał się ze Stalinem „Trudno pogodzić wyszukaną grzeczność i względy, jakie mi osobiście okazywał, z potwornym okrucieństwem […].”[[19]](#footnote-19)Po latach, kiedy ujawniono skalę okrucieństw, których dopuścił się J. Stalin, autorzy podobnych opinii nie mogli niekiedy uwierzyć, że ten miły i sympatyczny pan to ludobójca.

Szczególnego znaczenia nabiera ocena prezentacji postaw, nacechowanych hipokryzją i cynizmem, przez osoby dotknięte stanami paranoidalnymi, mającymi problemy neurasteniczne. Biorąc pod uwagę to, iż nasycenie tego typu jednostkami w obszarze polityki bywa większe, niż w życiu społecznym[[20]](#footnote-20) – wydaje się, iż ta sytuacja nie jest dziełem przypadku. Zwłaszcza bycie zawodowym politykiem, wprowadza człowieka w mechanizm, który powoduje często zmianę osobowości, bądź psychiki ze względu na obiektywnie występujące mechanizmy, związane z obciążeniami (stresem), rolami czy też niemożności i nieumiejętności oddzielenia życia prywatnego od zawodowego. Egzemplifikację tej tezy może stanowić chociażby fakt, że polityk pełni swoją rolę praktycznie permanentnie. Zachowanie prywatności w ich sytuacji, wydaje się praktycznie niemożliwe (zwłaszcza współcześnie w dobie mediatyzacji[[21]](#footnote-21) życia publicznego). Politycy muszą się liczyć z maksymalną transparentnością życia publicznego w systemach demokratycznych. Konsekwencje tego faktu dotykają ich nie tylko osobiście, ale także ich otoczenie poddane jest swoistej „medialnej inwigilacji”. Przeciwnicy polityczni jak i dziennikarze sięgają często nawet w „głąb” życiorysów.[[22]](#footnote-22) Dziennikarze dlatego, że są żądni sensacji i poszukują *newsa*, politycy na ogół po to, ażeby zdyskredytować przeciwnika politycznego.

Role, które polityk winien pełnić, mogą dla niektórych osób być zbyt dużym obciążeniem. E. Fromm, stworzył koncepcję, którą można by określić - teorią kompensaty „[…]Niemal zawsze występuje u tych ludzi znamienna zależność od sił zewnętrznych, innych osób, instytucji, natury. […] nie robią tego na co mają ochotę, lecz poddają się faktycznym albo rzekomym nakazom owych zewnętrznych sił.”[[23]](#footnote-23)Rozwiniętymi próbami interpretacji, przemyśleń E. Fromma są także koncepcje sublimacji jak i kompensacji.[[24]](#footnote-24) Odnoszą się one także do sytuacji, w których nie mogąc spełnić się w rolach podstawowych (obiektywnych) lub nie mogąc podołać rolom, które dobrowolnie przyjęliśmy, szukamy innych, w których się w swoisty sposób dowartościowujemy.

Tam jesteśmy doceniani, tam odnosimy sukcesy (przynajmniej w naszym mniemaniu), one dają nam poczucie spełnienia. Takim polem, na którym podświadomie tacy osobnicy szukają swoistego „ukojenia” - jest polityka. Można by ująć hipokryzję, jako swoistą formę samozakłamania tzn. postawy czy zachowania, które by starały się dopasować do ról społecznych, których spełnienie oczekiwałyby osoby z naszego otoczenia. Taka osoba przybiera maskę, która ma jej przynieść nagrodę. Jest to swoisty teatr, w którym odgrywamy jak najwiarygodniej naszą rolę licząc na to, że inni uwierzą w to, że tacy jesteśmy naprawdę. To jest ten rodzaj zachowań, który można by także uznać za konformistyczne, kiedy politycy są w stanie założyć każdą maskę licząc na korzyści, jakie mogliby uzyskać dzięki nim. W polityce może to przybrać obraz częstych zmian szyldów politycznych w zależności od ekipy będącej u władzy, bądź wykaz korzyści, kiedy mamy szansę na zyski polityczne po zakończonej kampanii wyborczej. Najczęściej ma to miejsce wtedy, kiedy to ugrupowanie, z którym się wiążemy, ma także szansę zagwarantować nam o wiele więcej, niż do niedawna *nasza* partia.

W polu polityki można doszukiwać się zachowań pełnych hipokryzji, jak i pewnej systematyki w oparciu o obszary, w których do niej dochodzi. Takim punktem odniesienia mogą być podmioty, które to czynią. Prezentowana w obszarze polityki hipokryzja irytuje nas na ogół w różnym stopniu. Jest zależna od tego, kto uczestniczy w tym akcie „Charakterystyczny dla obłudy zespolonej jest dość wymowny przewrotny relatywizm, przejawiający się w „obrotowej” optyce, w dwoistości pojęć i kryteriów (sławetna „podwójna miara”), w tendencyjności postrzegania i przedstawiania zjawisk (ze względu na ukryte pragmatyczne swoje-cudze) oraz niewspółmierność ocen.”[[25]](#footnote-25)Nasze zażenowanie wydaje się, wprost proporcjonalne do znaczenia społecznego i politycznego hipokryty. Istotną wartość ma system etyczny odbiorcy, stanowiąc pewien punk odniesienia przy formułowanych ocenach. Przy tej okazji należy stwierdzić, że hipokryzja ma konkretną podmiotową konotację. Hipokryzja odnosi się do konkretnej osoby lub grupy głoszącej określone tezy będące oceną jej postepowania bądź innych. Jednak postawa hipokryty nie neguje prawdziwości formułowanych przez te podmioty tez, sądów czy ocen. Polityk, który mówi np. *że* „do polityki nie idzie się dla pieniędzy” a swoją działalnością sprzeniewierzający się głoszonym tezom jedynie wskazuje na dysonans pomiędzy swoim postępowaniem a głoszonymi tezami, nie podważa to jednak prawdziwości użytego sformułowania. Odkryta hipokryzja kompromituje autora, wygłaszającego publicznie moralne prawdy, a w praktyce sprzeniewierzając się im.[[26]](#footnote-26) Obnażanie hipokryzji i hipokrytów ma za zadanie przede wszystkim zdyskredytować podmioty będące ich nośnikami (twórcami) nie dezawuując samych idei przez nich wygłaszanych.

 Niewątpliwie szczególne miejsce zajmuje hipokryzja w systemie totalitarnym, jest ona wpisana w mechanizm funkcjonowania relacji pomiędzy władzą i społeczeństwem, głównie poprzez mechanizm propagandowy(polityczny), ale także poprzez decyzje administracyjne, jak i opresyjny charakter systemu. Istnienie instytucjonalnej cenzury siłą rzeczy ogranicza informacje, dotyczące rzeczywistości społeczno-politycznej. Ta rzeczywistość musi zostać dostosowana do obrazu ideologicznego „najdoskonalszego z ustrojów”*.* Wystarczy przyjrzeć się rozwiązaniom zastosowanym w okresie PRL-u[[27]](#footnote-27). Wracając do pytania zawartego w tytule artykułu można by powiedzieć, że hipokryzja a także cynizm aparatu partyjno-państwowego w systemie totalitarnym jest czymś naturalnym, mówiąc wprost mieści się w logice tego sytemu. To utrwalanie złych nawyków w okresie *peerelowskim,* wynikało nie tyle z braku jakichkolwiek działań, skierowanych przeciwko dewiacjom zwłaszcza społecznym. Walczono z alkoholizmem, korupcją, marnotrawstwem, jednocześnie tworząc podstawy, czy też utrwalając sytuacje, które do nich prowadziły. W okresie stanu wojennego powołano IRCH-ę (Inspekcję Robotniczo - Chłopską), ale fasadowość i propagandowy charakter tej struktury, był dostrzegany przez samych twórców tej *społecznej konstrukcji.[[28]](#footnote-28)* Owe mechanizmy zasadzały się na hipokryzji i cynizmie ówczesnej władzy, która walcząc o sprawiedliwość tworzyła nomenklaturowe przywileje „sklepy za żółtymi firankami*”,* walcząc o pokój, uczestniczyła w okupacji Czechosłowacji, chełpiąc się socjalistyczną wolnością w kulturze i nauce kneblowała usta twórcom, zmuszając ich niejednokrotnie do emigracji, walcząc z ksenofobią np. z rasizmem w Ameryce, rozpętała antysemicką histerię w 1968 r. Próbowano wszystkie wybitne dzieła nauki i kultury powstałe w tamtym okresie, ukazać jako sukcesy wynikające z faktu, że powstały w państwie socjalistycznym. Znane postacie z tego okresu takie jak: W. Lutosławski, A. Wajda, T. Kantor, J. Grotowski, O. Lange, W. Hasior, K. Penderecki, R. Szurkowski, R. Polański, I. Szewińska czy J. Kulej, prezentowano jako postacie, które mogły zabłysnąć talentem dzięki PRL-owi, a zwłaszcza dzięki mecenatowi oświeconych przywódców. Nawet wybranieKarola Wojtyły na Papieża, władze próbowały przedstawiać (jak się z tym wyborem psychicznie oswoiły), jako wyraz uznania dla socjalistycznej Polski i jej osiągnięć.

 Obłuda żywi się niejako sama sobą. Historia dowodzi, że strażnicy moralności ci, którzy mieliby być wzorem poprawności moralnej, stają się często jej najżywszym zaprzeczeniem. Wystarczy przywołać prezentowaną żarliwość religijną, czy też manichejskie podejście do otaczającej rzeczywistości. Zestawiając ją z rozwiązłością moralną niektórych papieży oraz innych hierarchów kościelnych, czy też dosyć powszechne sprzeniewierzanie się normom religijnym, które to działania, doprowadziły do wielu schizm (za najbardziej spektakularną motywowaną interesującymi nas zjawiskami hipokryzji i cynizmu uchodzi ta z 1517 r wywołana przybiciem 95 tez na drzwiach kościoła w Wittenberdze.

 Wydaje się jednym z najpoważniejszych powodów, na którym opiera się hipokryzja i jak jest uzasadniana przez jej wyrazicieli, jest argument, który dotyczy kwestii semantycznych. Słowa używane przez hipokrytę nabierają zupełnie innego znaczenia. Ta swoista gra, jaka ma miejsce pomiędzy słuchaczem a podmiotem będącym źródłem przekazu, stała się jednym z filarów, na którym oparł się, między innymi, kabaret w okresie peerelowskim. W tym przypadku mamy do czynienia z dewiacją o zdecydowanie pozytywnym charakterze.[[29]](#footnote-29)

 Współcześnie uległ także dewaluacji język polityki, dotyczy to także języka polityków, co ma istotne znaczenie także dla politologów. Ma rację R. Ziemkiewicz *(Partia z Partią)* pisząc, że: „We współczesnej polszczyźnie „polityczny” znaczy nie merytoryczny, nieuzasadniony, wynikający z walki o wpływy, w państwie lub będący jej przejawem.”[[30]](#footnote-30)Kiedy politycy mówią o politycznej nominacji czy też decyzji, to mają one właśnie taki charakter, o jakim pisze wspomniany autor. Słowa są najlepszą egzemplifikacją hipokryzji, kiedy wypowiadając je, nadajemy im znaczenie odmienne od merytorycznej ich treści. Podobny przykład przywołuje Eric Foner, wypowiadając się o poglądach dotyczących rozmienienia patriotyzmu, przez współczesnych amerykańskich neokonserwatystów, „Jeśli kochasz kraj, musisz podążać za prezydentem; jeśli krytykujesz prezydenta, jesteś anty amerykański.”[[31]](#footnote-31)Jest w tym cynizm przydający władzy monopol na patriotyzm i hipokryzja polegająca na tym, iż neokonserwatyści uznający się za głównych obrońców wolności, sami odmawiają swoim politycznym przeciwnikom, prawa do wolności wygłaszania poglądów.

**Obrona hipokryzji**

 Hipokryzja jako odgrywanie ról[[32]](#footnote-32) co wynika z natury człowieka, stała się obiektem zainteresowania naukowego głównie dla psychologów. Ludzie zdaniem J. Shklar grywają np. role prywatne i zawodowe permanentnie. To udawanie, siłą rzeczy zmusza nas do przyjmowania na siebie ról, które zaspakajają nasze interesy. Jej zdaniem aktor gra określoną rolę, po to ażeby zainteresować publiczność swoją osobą, ażeby skłonić ją do ponownego zainteresowania i chociażby przyjścia do teatru. Polityk także gra swoją rolę, która nią jest na publiczny użytek i nie koniecznie musi być zgodna z rolami prywatnymi to jedna płaszczyzna. Druga to koherentność ról, które się prezentuje. Polityk chcąc uzyskać społeczne przyzwolenie - legitymację do pełnienia swoich publicznych obowiązków, powinien prezentować ową spójność w obrębie roli, jaką pełni. Jeżeli np. pełni rolę *spolegliwego opiekuna*, to obrzucenie adwersarza w trakcie dyskusji inwektywami będzie dysonansem, zakłócającym ową koherentność i podważającym zaufanie do polityka, budzić to może wątpliwość czy np. przy innej okazji, ponownie nie wytrzyma napięcia i zareaguje w sposób agresywny. Tego, czego oczekujemy od polityka, to przewidywalności jego zachowań a także norm, które wyznaczają jago działania w polu polityki. Ma to szczególnie znaczenie w przypadku polityka w systemie demokratycznym i wynika z faktu, że taka osoba staje się politykiem (na ogół) na czas określonej kadencji. Na ogół to, czym jest w istocie - wolny mandat, w sposób zasadniczy ogranicza naszą ingerencję w decyzje polityka, jak i możliwość odebrania politykowi owego mandatu.

 Jak trudno zachować wspomnianą spójność słów i działań w polu polityki w sprawach niekiedy fundamentalnych widać, przyglądając się chociażby sytuacji w Chińskiej Republice Ludowej. Już sama nazwa państwa w zestawieniu z aktualnym jego obliczem, wskazuje na pewną schizofrenicznośćsytuacji. Obecnie mamy państwo w płaszczyźnie politycznej –komunistyczne, natomiast w warstwie ekonomicznej - kapitalistyczne. A Komunistyczna Partia Chin nie tylko aprobuje owe przemiany, ale aktywnie je wspiera, a jest to kapitalizm w dużej mierze, bliższy koncepcjom „państwa leseferystycznego” niż „państwa socjalnego”. Jednak Chińscy politycy zdają sobie sprawę, że jeżeli by chcieli stworzyć teraz w pełni koherentny system polityczny i gospodarczy to zafundowaliby miliardowemu społeczeństwu kolejny dramat. Ponieważ struktura - mechanizm, jakim jest nomenklatura partyjno-państwowa nie zeszła by ze sceny politycznej bez walki. Proces transformacji, w związku z tym zostanie z pewnością rozłożony na dłuższy okres. Analiza, której dokonał w skali makro S. Huntington ewidentnie wykazała, że procesy demokratyzacyjne i liberalizacyjne, są w pewien sposób obiektywną metodą wyjścia z systemu niedemokratycznego. Alternatywne rozwiązanie niesie za sobą walki i ofiary, których rozmiary nigdy w momencie rozpoczęcia procesu nie są do przewidzenia. Kompromisy, do których dochodzi, są dla radykałów zawsze przejawem hipokryzji. Podsumowując powyższe uwagi przytoczmy słowa wspomnianego wcześniej S. Huntingtona „Centralnym kompromisem w większości przypadków demokratyzacji było to, co można nazwać „transakcją demokracji” – wymiana partycypacji i umiarkowania. Formalnie i nieformalnie zakres partycypacji był poszerzany w trakcie procesu negocjacji prowadzącego do demokratyzacji: więcej osobistości i ugrupowań politycznych osiągało możliwość konkurowania o władzę i zdobywania jej na podstawie formalnie ujętego lub nie formalnie wyrażonego zobowiązania, że ich taktyka i polityka będą umiarkowane.*”*[[33]](#footnote-33)

 Szczerość, która jest wymieniana najczęściej jako podstawowa wartość w stosunkach społecznych, pełni niekiedy rolę dysfunkcjonalną. Dlatego też hipokryzja jako sposób na unikanie konfliktów, jako wyraz dobrego wychowania, wydaje się nieoceniona w kontaktach społecznych jak twierdzi R. S. Robins i J. M. Post „Brutalna szczerość w stosunkach między mężem i żoną to gwarantowany przepis na małżeńskie kłopoty”*.*[[34]](#footnote-34)

 Wydaje się, że źródeł hipokryzji możemy szukać między innymi w rygorach, a właściwie w poziomie represyjności, jaki za nimi stoi. Można uznać za prorocze słowa J. Shklar „Nadmierne wymogi rodzą hipokryzję jako nieuchronny produkt uboczny.”[[35]](#footnote-35)Dlatego nie jest przypadkiem, że najczęściej obłudnicy spotykani są w szeregach tych, którzy uważają siebie za osoby pozbawione wad, chcą uchodzić za wzory cnót. Jednocześnie starają się ortodoksyjnie i mentorsko oceniać i przywoływać do porządku wszystkich wokół siebie.

 Taką rolę zajmuje w systemie demokratycznym opozycja, której mentorstwo jest wpisane w zadanie, jakie odgrywa w systemie politycznym. To niekiedy może stwarzać wrażenie, że krytycy byliby tymi, którzy w optymalny sposób rozwiązaliby problemy, z którymi nie radzą sobie rządzący. To działanie może przynieść, wielkie rozczarowanie politycznej publiczności, która da się jej (tzn. opozycji) uwieść. Wydaje się, że w taką swoistą pułapkę wpadł elektorat SLD w 2001 roku, który zaufał formułowanej przez kierownictwo tej partii krytyce, rządzących w latach 1997-2001. Ta pryncypialna i merytoryczna krytyka AWS-u miała stanowić gwarancję tego, że wygrywając wybory, SLD i PSL będą potrafili nie tylko o tych sprawach mówić, ale i je zrealizować. Właściwie podobny mechanizm doprowadził do zwycięstwa wyborczego AWS-u, którego kierownictwo także sugerowało, że posiada umiejętności i możliwości rozwiązania wszystkich problemów. Jedna i druga ekipa zakończyła swoje rządy nie tylko klęską, ale i kompromitacją i to głównie w warstwie aksjologicznej.

 Ten obraz najlepiej uzupełniają informacje, płynące do politycznej publiczności, wskazujące na istnienie owej spójności, nie tylko w obrębie roli politycznej, ale w obrębie wszystkich ról a zwłaszcza spójności, pomiędzy zachowaniami w życiu prywatnym i politycznym. To najczęściej jest jedno z głównych zadań kreatorów wizerunków polityków. Na polskiej scenie politycznej taką postacią był, wydaje się, J. Kuroń. Spełniał on ten warunek, który P. Pierce uznaje za jedną z istotnych cech przywódcy politycznego tj. *integralność wewnętrzną kandydata.[[36]](#footnote-36)* Ta swoista charyzmatyczność, niestety, nie miała przełożenia na wizerunek polityczny przywódcy – prezydenta. O ile rola bojownika – rewolucjonisty pełnego empatii została zaakceptowana „(budził sympatię w marcu 1995 r. u 63% a w lipcu nadal u 56% u badanych,”[[37]](#footnote-37)o tyle rola głowy państwa nie mieściła się w wizerunku dominującym wśród politycznej publiczności „(w wyborach prezydenckich w tym samym roku uzyskał 9,22).”[[38]](#footnote-38)

**Być cynikiem**

 Podobnie jak w przypadku hipokryzji przyjrzyjmy się cynizmowi nie tylko biorąc pod uwagę punkt widzenia, który mieści się w ramach słownikowych interpretacji tego pojęcia, ale także ten odbiegający od konwencjonalnych ujęć. Spróbujmy spojrzeć także na cynizm, jako swoiste *spirytus movens* postępu. Zanim przejdziemy do przykładów cynicznych zachowań, mających miejsce na scenie politycznej, spróbujmy stać się swoistym *adwokatem diabła.*

 Jeżeli cynizmem jest „otwarte, wyzywające i lekceważące odnoszenie się do ogólnie szanowanych pojęć, praw i osób.”[[39]](#footnote-39)to można w takim zachowaniu szukać także nonkonformizmu, odwagi i postawy, która winna charakteryzować nowatora – odkrywcę – uczonego. Wydaje się, że bez tej postawy nie doszłoby do wielu rewolucyjnych odkryć, wynalazków czy też pomysłów. Chciałoby się powiedzieć kopernikańskich, jako że wystąpienie M. Kopernika ze swoją heliocentryczną teorią nie było by możliwe, bez rzucenia wyzwania ówczesnemu nie tylko stanowi wiedzy, ale i normom obowiązującym w nauce, jak i autorytetom, które stały za takim porządkiem? Tego typu postawa dotyczy również autorytetów, instytucji, które broniły utrzymania *status quo* w nauce. Mamy wiele przykładów, kiedy to wręcz się namawia, zwłaszcza młodych do *sięgania gdzie wzrok nie sięga*. Granica, kiedy cynizm i hipokryzja staje się czynnikiem destrukcyjnym, stanowi przedmiot sporów wśród etyków, socjologów, oraz politologów.

 **Cynizm - ujęcie aksjologiczne i spojrzenie na praktykę**

 Można by postawić pytanie, dlaczego hipokryzja i cynizm są tak często łączone podobnie jak w tym prezentowanym tekście. Odpowiedzi na tak postawione pytanie, można by szukać u J. Salija „Hipokryzja z całą pewnością nie zasługuje na obronę. Należy ją demaskować i przezwyciężać. Warto jednak zdawać sobie sprawę z tego, że hipokryzja świadczy przynajmniej o tym, iż demoralizacja nie osiągnęła jeszcze dna. Z dwojga złego, lepsza już hipokryzja niż cynizm, czyli demoralizacja całkiem jawna, nieosłaniająca się nawet pozorami. Hipokryzja świadczy przynajmniej o tym, że nie zaginęła jeszcze świadomość istnienia zasad, jakkolwiek zasady te nie są przestrzegane.”[[40]](#footnote-40) Takie ujęcie dosyć jednoznacznie umiejscawia cynizm, jako, zachowanie i działanie a także określa relacje społeczne i normy, jakie winny obowiązywać w społeczeństwie.

 Najczęściej cynizm pojawia się wtedy, kiedy chcemy kogoś lub coś skrytykować lub zademonstrować nonkonformizm. Krytyka, która w dążeniu do prawdy, winna odrzucać wszelkie tzw. uwarunkowania, jak chociażby to, że coś (lub ktoś) stanowi autorytet, czy też wartość dla jakieś jednostki lub grupy społecznej. Podobnie jak w przypadku hipokryzji, mamy do czynienia z problemem granicy, jaka pojawia się pomiędzy pozytywną i negatywną ocena zachowań i działań cynicznych. Tą granicą najczęściej są intencje, jakie towarzyszą osobie sięgającej do kontestacji czy krytyki.

 To powoduje, pojawienie się pytania, co jest uzasadnioną krytyką opartą główne o wartości, jakimi winien posługiwać się na przykład uczony, kontestator chromej rzeczywistości? A co jest wynikiem działań z premedytacją dążących do dyskredytacji, poniżenia, zdezawuowania wartości wybranych jednostek, grup społecznych czy też struktur sformalizowanych. Takie dylematy są szczególnie widoczne, kiedy sięgnie się w owej krytyce po „uznane świętości”.

 W zupełnie innym wymiarze należałoby spojrzeć na hipokryzję i cynizm w systemach totalitarnych. W tym przypadku mamy do czynienia niewątpliwie z niebywałą kumulacją obu zachowań nie tylko w postawach i działaniach władzy w pełni świadomie posługującej się nimi. Jest to cynicznie tworzony mechanizm, który w wyniku zabiegów propagandowych – indoktrynacji, tworzy wzorce postaw przesiąknięte wiarą w wyjątkowość ludzi, którzy doznali *łaski* bycia namaszczonymi ideologicznie. Wynika to z przekonania, że tylko nasza ideologia jest jedynie słuszna, jako aksjomat, będący punktem odniesienia do wszelkich ocen, otaczającej danego osobnika (czy też grupę) rzeczywistości. Wydaje się, że najlapidarniej ujął to Edgar H. Carr, który charakteryzował umysł totalitarny, iż jest „poglądem, że jakaś zorganizowana grupa czy instytucja [….] ma szczególny dostęp do prawdy”[[41]](#footnote-41)to stwierdzenie w pełni odnosi się także do umysłowości jednostki. Bez istnienia takiego przekonania i takiej świadomości, trudno byłoby zbudować totalitarny system polityczny.

 Jak wspomniano cynizm jako zjawisko patologiczne, przejawia się w życiu publicznym jako zachowanie bądź jako działanie. Zwłaszcza w tej formie jest stosowany często jako zabieg manipulacyjny, mający wykazać społeczeństwu, że pryncypialny aktor w swojej konsekwencji działania wykazuje się odwagą i nie ulega kompromisom. Wiedząc o ludzkich słabościach, tęsknotach i potrzebach stosuje manipulację, wykorzystując do tego celu cynizm, który polega na:

* wykorzystaniu ludzkich słabości
* ukrywaniu celów jak i samego działania
* posłużeniu się instrumentalnie innymi ludźmi
* egoistycznym uzyskiwaniu korzyści w wyniku tego procesu (nierzadko kosztem innych)
* celowym wprowadzaniu w błąd
* często ostentacyjnym prowokowaniu ludzi do reakcji, które chcemy wywołać.[[42]](#footnote-42)

Opis przez M. Karwata tego, czym jest manipulacja w zestawieniu z określeniem cynizmu pozwala nabrać przekonania, że cynizm jest zachowaniem i postawą, którą można by ocenić na podstawie podobnych przesłanek. Przyjrzyjmy się przynajmniej jednej z definicji, jako że definicja cynizmu wydaje się współcześnie, budzić nieznaczne kontrowersje. Autorzy Słownika Języka Polskiego wskazują na kilka definicji, jedną już zaprezentowaliśmy, przy określeniu cyniczności, definicja w tym przypadku większym stopniu uwypukla czynnik aksjologiczny. Wskazują autorzy jednocześnie na funkcjonalną stronę tego pojęcia jako będącą pełną „niewiary w szczerość motywów postępowania ludzkiego; drwiącą sarkastyczną.”[[43]](#footnote-43) W. Kopaliński dodaje w swojej definicji, że jest to także„postawa życiowa charakteryzująca się nieuznawaniem wartości poważanych w danej grupie, deprecjonowaniem szanowanych przez nią instytucji sposobów postępowania i autorytetów, negacją i lekceważeniem wszelkich zasad i wartości.”[[44]](#footnote-44)

 Można by postawić pytanie czy cynizm jest związany z jakąś opcją polityczną lub ideologiczną? Kiedy jednak przyjrzymy się bliżej temu pojęciu, to okaże się, że w praktyce jest to raczej cecha osobnicza, co najwyżej przejaw postawy (a ta zawsze jest przypisana konkretnej osobie?. W każdej prezentowanej opcji politycznej, spotykamy relatywnie, podobny poziom nasycenia owymi cechami. Jedno, co można stwierdzić to to, że mamy do czynienia ze swoistym mechanizmem związków cynizmu i hipokryzji, jako zjawisku wprost proporcjonalnym do stopnia radykalizmu politycznego i aksjologicznego. W systemach nie demokratycznych zawłaszcza totalitarnych zachowania cyniczne oparte na hipokryzji (jak wcześniej wspominaliśmy), są niejako wpisane w system polityczny.[[45]](#footnote-45) Mechanizm demokratyczny, w którym mamy do czynienia z opozycją polityczną w naturalny sposób, skłania polityków i do cynizmu i do hipokryzji. Politycy opozycji w walce o władzę muszą przede wszystkim zaistnieć w świadomości politycznej publiczności. Skłania ich ta prawidłowość do stosowania tzw. politycznych i medialnych „fajerwerków”. Najbardziej dobitnym przykładem mogą być „licytacje wyborcze”, zwłaszcza z ugrupowaniami populistycznymi,[[46]](#footnote-46) przez siły rywalizujące o władzę. Wykorzystywanie tego mechanizmu dostrzegł także J. Goldfarb analizujący politykę amerykańską podkreślając, że w kampaniach wyborczych partie skupiają się na formach a nie na treściach programowych – stają się one drugorzędne.[[47]](#footnote-47) Ponieważ liczy się siła polityczna i wygranie kampanii - bycie skutecznym a to osiąga się częściej poprzez emocje a nie przez rozum.[[48]](#footnote-48)A najłatwiej to osiągnąć, poprzez pryncypialną i radykalną krytykę sprawujących władzę. Dyskredytacja, deprecjacja staje się głównym motywem postępowania, „[…]używają oni własnej inteligencji nie po to, aby działać przenikliwie dalekowzrocznie i odpowiedzialnie, lecz po to, by seria kolejnych zwycięskich potyczek, nokautów linczów pokazać, kto tu rządzi, kto jest mocniejszy albo cwańszy. Mogą sobie pozwolić na lekkomyślność i „obronę społeczeństwa równie udaną jak operacja, której pacjent nie przeżył-bo nie oni za to płacą - lecz inni.”[[49]](#footnote-49) Zwłaszcza w tzw. młodych demokracjach brak jest mechanizmów samo ograniczania się w owej krytyce, „Dlatego przydatna bywa maska zatroskanego, poruszonego, wstrząśniętego pryncypialisty. Dlaczego tak ostro krytykuję? Ponieważ nie mogę się pogodzić z tak skandaliczną, tak haniebną postawą, z taką niegodziwością bezczelną lub nieodpowiedzialną.”[[50]](#footnote-50) Poziom kultury politycznej, umiejętność skorzystania z demokracji dla dobra ogółu, poczucie odpowiedzialności, stanowi lekcję, którą politycy dopiero zaczynają odrabiać. W Polsce, ale nie tylko, również na Węgrzech, we Francji ekipy zdobywające władzę, mają poważne problemy z realizacją radykalnych – populistycznych obietnic, składanych w trakcie kampanii wyborczych. Zderzenie tych wizji z „gangiem brutalnych faktów” (tzn. z możliwością ich realizacji), bywa dla tych ekip bardzo bolesne.

 Jak widać, między innymi, na podstawie przytoczonych opinii, trudno byłoby obronić tezę o możliwości wyeliminowania cynizmu jak i hipokryzji z pola polityki. Wynika ta sytuacja także z przyczyn obiektywnych z niemożliwości eliminacji zjawisk patologicznych z życia społecznego jak i publicznego[[51]](#footnote-51)dotyczącego głównie pola polityki*,* na którym dochodzi do realizacji interesów, na mechanizmie podrzędności i nadrzędności, w którym głównie chodzi o dokonywanie dystrybucji dóbr. Na ogół władza stara się tworzyć zasady, na jakich owa dystrybucja się odbywa, ale niemożliwość zaspokojenia potrzeb wszystkich chętnych, niejako siłą rzeczy powoduje włączenie w proces dystrybucyjny, czynnika polegającego na arbitralności decyzji. Zasady normy, wartości ulegają w takim mechanizmie relatywizacji. Do tego dochodzi także, mechanizm zmieniający owe zasady. Zmiana wynikać może już z bardzo różnych przyczyn, od obiektywnych wynikających z procesów naturalnej zmiany warunków społeczno-politycznych po całkowicie subiektywne. Podporządkowane np. ideologii, doktrynie czy swoistym poglądom osoby (osób) zdobywających władzę.

 Politycy, między innymi polscy, uczący się polityki jak i demokracji (podobnie jak społeczeństwo), wykorzystują częstokroć politykę do zdobywania władzy, jako dobra samego w sobie. Innego rodzaju motywacja to traktowanie polityki, jako środka do realizacji partykularnych interesów – najczęściej ekonomicznych, dokonując, swoistego „skoku na kasę”.Władza daje dostęp do pieniędzy a pieniądze dają możliwość zdobycia władzy. Ta uwaga dotyczy polskich polityków, ale można znaleźć szereg przykładów na Węgrzech, Ukrainie, Czechach czy Rosji czy też w wielu innych państwach, gdzie politycy cynicznie wykorzystują demokrację, wolność, pluralizm do uzasadnienia własnych, partykularnych interesów niewiele mających wspólnego z dobrem państwa i dobrem wspólnym. Rodzi to mechanizmy doprowadzające do oligarchizacji (republiki postsowieckie, Węgry, Bułgaria symptomy tego zjawiska pojawiły się także w Polsce). Cynizm polityków staje się podwójnie niebezpieczny, jako że nie tylko chodzi o tworzenie swoistej infrastruktury do realizacji partykularnych interesów, ale wykorzystanie mechanizmu demokratycznego jedynie jako narzędzia, ale narzędzia właściwie „jednorazowego użytku”. O tym, że ta swoista filozofia przyświeca politykom, może świadczyć dbałość, z jaką dokonują niezbędnych zmian w państwie.

 W Polsce, każda kolejna ekipa polityczna dokonywała swoistego skoku na kasę (dosłownie i w przenośni), w niewielkim stopniu przejmując się tym, co po sobie zostawia. Należy przyznać, że argumentacja związana z korupcją, nepotyzmem, kumoterstwem czy nomenklaturą[[52]](#footnote-52) pojawia się w programach politycznych partii walczących o władzę pod każdą szerokością geograficzną zwłaszcza populistycznych.

 Przykładem szczególnej kumulacji cynizmu był okres, kiedy to władza w latach 1997 – 2005 była w rękach ekipy AWS i SLD. Można by przytaczać szereg przykładów takiego postępowania. Do nich należy niewątpliwie to, że obie ekipy polityczne po trzech latach sprawowania władzy i rozpadzie koalicji dającej im większość parlamentarną, mimo dramatycznej delegitymizacji społecznej nie zamierzały oddać władzy[[53]](#footnote-53)*.* Premier Leszek Miller swoją dymisję właściwie uzależnił od spełnienia jego pragnienia, jakim było złożenie podpisu pod aktem akcesyjnym do Unii Europejskiej i przejście jego podpisu w ten sposób do historii.[[54]](#footnote-54) Przywódcy tych ugrupowań politycznych uważali, że wyniki sondaży nie stanowią o utracie społecznego poparcia a także najczęściej powoływali się na aspekt formalno- prawny, bycia „u władzy” na zasadach legitymizacji formalnej.

**Cynizm i hipokryzja *w jednym stoją domku***

 Jak wcześniej wspomniano zachowania cyniczne i pełne hipokryzji na ogół występują razem. Coś co nosi cechy hipokryzji ma także często cyniczny charakter. Przyjrzyjmy się kilku tego typu przykładom, które miały miejsce w różnych okresach historycznych, wskazując na związki pomiędzy tymi pojęciami jak i postawami, które za nimi się kryją. Przytoczmy rezultat jednej z tysięcy czystek, których dokonał J. Stalin „[…] na XVII Zjeździe uczestniczyło 1966 delegatów, funkcjonariuszy i zaproszonych gości. W ciągu kilki lat w więzieniach i obozach wykończono 1108 ludzi, a ze 139 członków KC, wybranych na tym Zjeździe, 98 zamordowano. Śledztwo wykazało, że żaden z nich nie zginął bez zezwolenia Stalina.”[[55]](#footnote-55) W tym samym okresie podczas czystek zgładzono ponad 90% ambasadorów radzieckich a 300 delegatów nie zagłosowało na J. Stalina.[[56]](#footnote-56) Ten fakt skłonił do zastanowienia się nad tym ilu z tych, którzy mu gratulowali wyboru i klaskali, robiło to (jego zdaniem) nieszczerze. Jako, że głosowanie było tajne postanowił pozbyć się prawie wszystkich, owych 300 najprawdopodobniej znajdowało się wśród zlikwidowanych. Represje stosowane przez Stalina w swoisty sposób upowszechniały postawy pełne hipokryzji. Wynikało to jak wcześniej wspominaliśmy ze strachu, który zmuszał do nieszczerości, do ukrywania poglądów i do prezentacji postaw dwulicowych. Był to swoisty sposób na przeżycie. Jednocześnie mieliśmy do czynienia z cynicznym działaniem J. Stalina, który w obronie swojej politycznej pozycji, nie cofał się przed ludobójstwem.

 Cyniczną postawą i zachowaniem jest także stosowanie jakby podwójnej miary ocen w stosunku do siebie i „innych”. Fakt, że się jest VIP-em, nie budzi zrozumienia, iż jest mi „*mniej wolno*”, dalej jest to działanie skierowane dokładnie w odwrotnym kierunku. Jedynie nieliczni, są w stanie dostosować się do zasady skromności, pokory i uczciwości. Zjawisko to ma charakter ponad systemowy i niezależny od szerokości geograficznej, tyle tylko, że o zachowaniach polityków w systemie demokratycznym jesteśmy informowani na bieżąco dzięki wolnym mediom.[[57]](#footnote-57) W przypadku polityków reżimów niedemokratycznych, dowiadujemy się o tym, (jeżeli w ogóle) *post factum.* Byłego dyktatora Chile gen. Augusto Pinocheta, ugrupowania prawicowe starały się wykreować na obrońcę fundamentalnych wartości politycznych, jednocześnie sam siebie także przedstawiał, przede wszystkim jako patriotę i obrońcę wolności. Zwłaszcza po odejściu ze stanowiska prezydenta starał się ukazać społeczeństwu jako polityk i oficer, którego działania mają i miały jedynie patriotyczny, cywilizacyjny i altruistyczny charakter.[[58]](#footnote-58) Instytucje, które ze swej istoty winny być strażnikami prawa, często poprzez działania swoich przedstawicieli, stają się źródłem patologii.[[59]](#footnote-59) Ma to miejsce także w państwach, gdzie trwa budowa demokratycznego systemu politycznego. Brak tradycji demokratycznych, wykształconej wśród elit społecznych – w klasie średniej kultury prawnej i obywatelskiej kultury politycznej, wikła te instytucje w układy kumotersko-nepotyczne i korupcyjne przepełnione klientelizmem. Mimo zmian kadrowych, jakie permanentnie się dokonują w tych instytucjach, utrwalone są nawyki każące zwracać uwagę na to, kto (lub jaka partia) ma władzę. Jednocześnie sytuacja ta powoduje uleganie naciskom, włącznie z łamaniem prawa przez ludzi pracujących w tych instytucjach. Najczęściej opinia publiczna dowiaduje się o tym, przy okazji wybuchu kolejnego skandalu. Zjawiska negatywne występują w każdym systemie politycznym, problemem są jednak rozmiary tej patologii. Czy są to incydentalne przypadki, czy też ich ilość – kumulacja, każe postawić pytanie, co jest normą a co anomalią traktowaną jako patologia?[[60]](#footnote-60) Jak wspominaliśmy wcześniej hipokryzja to nie tylko praktyka działania, ale i oceny z nią związane determinowane ideologicznie, aksjologicznie bądź wynikające z banalnej głupoty. Hipokryzją przesiąknięte są także dyskusje o polskiej historii. Naturalne jest oczywiście podnoszenie przykładów bohaterstwa, altruizmu, roztropności naszych przodków. Kiedy natomiast sięga się do wstydliwych stron naszej historii, to ci, którzy to robią, najczęściej spotykają się z zarzutami, cynizmu (o ironio?), braku patriotyzmu, „kalaniu własnego gniazda” lub występowaniu w niepolskim interesie. Rzezie, jakie spotkały Polaków na Podolu i Ukrainie tłumaczy się najczęściej, fałszywą i zbrodniczą naturą Ukraińców (tu najczęściej wstawia się stereotyp etniczny), mordy dokonane w 1941 na Żydach przy współudziale Polaków, jako dowód na to, że piszący o tym, należą do *międzynarodowego żydowskiego spisku*. Sugeruje się najczęściej, że osoby odkrywające wstydliwą prawdę to dowodne przykłady, na prawdziwość tezy o panującej nad światem *mafii żydowskiej.* Ukazanie szmalcowników w okresie okupacji, jest odczytywane jako próba poniżenia narodu polskiego.[[61]](#footnote-61) A wyprawy na Moskwę w latach 1608-18 prezentowane są, bez mała, jak misja cywilizacyjna. Zbrodnie Polaków czynione przy okazji tej wyprawy to tylko złośliwe interpretacje. Podobnie wstydliwie przemilcza się zajęcie przez Polaków, Zaolzia, czy też fakt udzielenia Czechosłowacji „bratniej pomocy” w 1968 roku. Cynizm w stosunku do tych faktów, jak i hipokryzja przy interpretacji naszych (tj. Polaków) zachowań, polega na tym, że część osób neguje w ogóle niewygodne fakty historyczne, część uważa, że jeżeli one miały nawet miejsce to, po co masochistycznie przypominać o tym rodakom. Ten sposób interpretacji historii narodów i narracji jej towarzyszącej nie stanowi zjawiska szczególnie nas wyróżniającego nas z grona innych nacji (swoista normalność). Można by mnożyć przykłady ukrywania i wypierania się przez znaczne odłamy społeczeństw działań, które są dla tych konkretnych nacji obciążeniem.

 Istnieje jeszcze jedna forma hipokryzji najczęściej połączona z cynizmem, kiedy wykorzystuje się instrumentalnie polityczną publiczność - manipulując nią. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w odwoływaniu się do stereotypów, mitów, obsesji, ksenofobii, a także wykorzystywanie naturalnych naszych potrzeb, takich jak np. potrzeba bezpieczeństwa, czy też atawistyczny podział świata na naszych i obcych. Wywołuje się swoistą psychozę wiedząc, że znaczna część społeczeństwa nie rozumiejąc przyczyn tego, co je otacza, stara się skryć pod skrzydłami „autorytetów”[[62]](#footnote-62) pisze, iż są to „chwyty samozwańczego zbawcy ludu”,najczęściej udzielających prostych odpowiedzi na skomplikowane pytania. Po całe bogactwo środków sięgają dyktatorzy - populiści, którzy chcą uzyskać społeczne poparcie, odwołując się jednak nie tyle do wiedzy i inteligencji, ile do emocji. Sprowadza się to do diagnozy zła wyrządzonego ludowi. Polega na ujawnieniu spisku przeciw „prawdziwemu ludowi.”[[63]](#footnote-63) Innym zabiegiem jest wykreowanie się w oczach politycznej publiczności na obrońcę demokracji przed tymi, którzy ją popsuli. Najczęściej „Populista mówi o potrzebie głębokich, gruntownych reform, radykalnych zmian i ratowania demokracji”.[[64]](#footnote-64)Towarzyszy takiej deklaracji najczęściej agresja, determinacja polityków, mająca stworzyć wrażenie siły, wiedzy i wiarygodności.

 Jednocześnie taki „obrońca demokracji” stosuje dwa sposoby, identyfikacji owych destruktorów. Pierwszy to wskazanie konkretnej grupy etnicznej, politycznej, religijnej czy identyfikowanej poprzez jakiekolwiek kryterium. Drugim sposobem jest stworzenie psychozy poprzez mówienie o zagrożeniu, którego źródłem są „ONI”. Enigmatyczność owej grupy, zwiększa napięcie i strach a tak przygotowana publiczność, staje się dosyć łatwym łupem dla politycznego gracza. Cynicznie ów populista „Czyni wszystko, aby pojęcie wiarygodności uczynić bezgranicznym, absolutnym;[…]walczy o prawdę absolutną jedyną i czystą – po to, aby zostać najpierw obrońcą, potem rzecznikiem a końcu właścicielem prawdy*.”[[65]](#footnote-65)* Ta sytuacja pozwala owemu obrońcy prawdy, wykreować się na „jedynego sprawiedliwego”,to on decyduje o słuszności głoszonych poglądów*.* Staje się on sędzią dokonującym rozstrzygnięć moralnych, swoim zachowaniem ustanawia swoisty „certyfikat moralności”. Nieraz prezentowano postawę, którą można by nazwać, jak zrobił to żartobliwie L. Wałęsa - „kto nie z Mieciem tego zmieciem”[[66]](#footnote-66)

 **Podsumowanie**

 Prowadząc rozważania nad hipokryzją i cynizmem, które są w instrumentarium zachowań polityków zadajemy sobie pytania: Po pierwsze czy są to narzędzia rzeczywiście tak powszechne? Po drugie na ile jest to świadoma postawa, wykorzystująca cynizm i hipokryzję? Czy podmioty uzbrojone w te cechy, nie do końca (albo w ogóle) zdają sobie sprawę z tego, że są owymi cynikami i obłudnikami? Przykłady zaczerpnięte z praktyki życia politycznego, mają jedynie zobrazować występowanie tych postaw w różnych segmentach rzeczywistości politycznej. Jednocześnie należy zdać sobie sprawę z tego, że zjawiska te mają charakter w pewnym sensie obiektywny. Towarzyszą one człowiekowi także jako *homo politicus*. Odpowiadając na pytanie postawione w tytule można by stwierdzić, że biorąc pod uwagę powszechność i ponadczasowy charakter tego typu postaw, mamy do czynienia z czymś naturalnym iw pewnym sensie normalnym. Chociaż tak cynizm jak i hipokryzja (poza nielicznymi wyjątkami) stanowią niewątpliwie zjawiska patologiczne. Jeżeli u obserwatora życia publicznego przekonanie o patologiczności nie budzi wątpliwości to przede wszystkim wtedy, kiedy zostanie przekroczona pewna granica (mająca uwarunkowania kulturowe). Niewątpliwie systemy społeczno-polityczne jedne sprzyjają, inne w mniejszym stopniu, natężeniu występowania cynizmu i hipokryzji w polityce. Są te zjawiska w niej obecne, podobnie jak kłamstwo, manipulacja i wiele innych. Jak wcześniej zaznaczono, próby wyeliminowania z obszaru polityki tak jak i z poza jej granice wydają się niemożliwe do zrealizowania. Są one integralną (negatywną - na ogół) stroną, naszej aktywności.

**Bibliografia**

Aikin Scott F. (2008) *Tu Quoque Arguments and the Signifi cance of Hypocrisy*. [in] Informal Logic, Vol. 28, No. 2, pages 155–169;.

 Bergson Henri *Dwa źródła moralności i religii,* przekł. P. Kostyrko, K. Skorulski. Kraków, wyd. Znak 1993

Carr Edgar H. Hallett, *The Soviet Impact on the Western World*, New York 1949.

Macmillan, za G. Sartori *Teoria demokracji*. PWN Warszawa, 1994

Błachnio Agata Patrycja, Janson Michał, Zalewski Zbigniew *Wstyd za polityków / Shame for politicians (Sum.)* Przegląd Psychologiczny, T. 43, nr 4, 2000,.

Błuszkowski Jan *Paradoksy normalności i dewiacji [w] Paradoksy polityki* pod red. M. Karwata. Dom Wydawniczy Elipsa. Warszawa 2007

Canguilhem Georges, *Normalne i patologiczne*, przekł. Paweł Pieniążęk, wyd. Słowo/obraz terytoria. Gdańsk, 2000

Cappella Joseph, Kathleen Hall Jemison, *Spiral of Cynicism: The Press end the Public Good( New York, Oxford University Press* 1997

Dobek–Ostrowska Bogusława, *Komunikowanie polityczne i publiczne.* PWN Warszawa, 2006

Dobrowolski Zbysław, *Korupcja w życiu publicznym*. Zielona Góra. Wyd. ORGANON 2001

Domasławski Artur, *Ameryka zbuntowana*. Warszawa wyd. Świat Książki 2011

Artur Domasławski wywiad jaki przeprowadził z Erickiem Fonernerem, *Ameryka nie jest niewinna,* Gazeta Wyborcza 30. 12. 2006 – 1. 01. 2007

Engelking-Boni Barbara, *Szanowny panie gestapo. Donosy do władz niemieckich w  Warszawie i okolicach w latach 1940- 1941*, Wydawnictwo: IFiS PAN, Warszawa, 2003

Fromm Erich, *Ucieczka od wolności.* Czytelnik, Warszawa, 1993

Gdula Maciej, *Nowy autorytaryzm.* Wydawnictwo Krytyki Politycznej. Warszawa, 2018

Goban –Klas Tomasz, *Media i komunikowanie masowe. Teorie analizy prasy, radia, telewizji i Internetu.* Warszawa PWN, 2004

Goldfarb Jeffrey C. *The Cynical Society. The Culture Politics and the Politics of Culture in American Life.* The University of Chicago Press, 1991

Hariman Averell W. E. Abel *Special envoy to Churchill and Stalin 1941 – 1946* Random House New York, 1975

Huntington Samuel *Trzecia fala demokracji*. PWN, Warszawa, 1995

Karwat Mirosław *Sztuka manipulacji politycznej.* Wyd. Adam Marszałek Toruń, 1999

Karwat Mirosław *Polityka jako festiwal hipokryzji [w] Metafory polityki* pod red. Bohdana Kaczmarka T. 2 Wyd. ELIPSA Warszawa, 2003

Karwat Mirosław *O demagogii.* Wydawnictwo Sejmowe. Warszawa, 2006 I.

Karwat Mirosław, *O złośliwej dyskredytacji.* *Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika.* PWN 2006. II, Warszawa

Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych.* wyd. Wiedza Powszechna. Warszawa, 1989

*Leksykon politologii* pod red. A. Antoszewskiego i R. Herbuta. wyd. Atla2, Wrocław 2002

Mikeln Miloś, *Stalin.* Przekład D. H. Tomaszewska wyd. MON Warszawa, 1990

Młyniec Eugeniusz, *Opinia publiczna. Wstęp do teorii.* Wyd. Forum Naukowe, Poznań –Wrocław. 2002

Młyniec Eugeniusz, *Patologie życia politycznego (zagadnienia teoretyczne i metodologiczne)*, Wrocławskie Studia Politologiczne nr. 9 Wrocław, 2008

Nalewajko Ewa, *Populizm w demokracji [w] Populizm a demokracja* red. naukowa Radosław Markowski. ISP PAN Warszawa, 2004

Piłat Robert, *Cynizm jako zagrożenie demokracji.* Recenzja książki Jeffrey’a Goldfarb’a. Etyka nr 26, 1993

Pospiszyl Irena *Patologie społeczne*. Warszawa PWN, 2008

Pierce Patric A*., Political Sophistic on and the Use of Candidate Evaluation “Political Psychology”*, nr1 [za] Z. J. Pietraś *Decydowanie polityczne*. 1993

Robins S. Robert,. Post Jerrold M., *Paranoja polityczna (psychologia nienawiści),* wyd. KiW Warszawa, 1999

Salij Jacek *Coś gorszego od hipokryzji*,

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/wybierajmy\_zycie/hipokryzja.html

Schyns Peggy, Nuus Margreet*, Cynizm polityczny i spójność społeczna w Europie i Stanach Zjednoczonych* [w]„Polityka i Społeczeństwo” 5/2008

Shklar Judith, *Zwyczajne i przywary*. wyd. Znak Warszawa, 1997

*Słownik języka polskiego* PWN T.1, Warszawa, 1988

*Słownik wyrazów obcych* PWN Warszawa, 1974

Śledzińska Klaudia (2012) *Hipokryzja i narracja symboliczna w polityce*. Seminare. http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe-r2012-t32/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe-r2012-t32-s113-

Poszukiwania naukowe 32, ss 113-22 Muzeum Historii *Polskihttp://bazhum.muzhp.pl/media//files/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe-r2012-t32/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe-r2012-t32-s113-*

Pytlakowski Piotr, Winnicka Ewa. *IRCHA na tropie.* Polityka 19.08. 2000

Szostak Władysław *Problem „Ciężaru państwa”. Optymalizacja państwa liberalno-demokratycznego.* Księgarnia Akademicka, Kraków, 1998

Zimbardo Philips G., Ruch Floyd L. *Psychologia i życie*. PWN Warszawa, 1997

**Dokumenty i materiały**

komunikat CBOS BS 96/2000 czerwiec s.2

komunikat CBOS BS 60/2001 maj s. 2

komunikat CBOS BS 29/2005 luty s. 3

Raport OBOP sierpień 1995 Rankingi popularności polityków

Protokół Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26.09.2001 r. o zbiorczych wynikach głosowania na okręgowe listy kandydatów na posłów.

Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 7 listopada 1995. Dz.U. 1995 nr 126 poz. 604

1. I. Pospiszyl, *Patologie społeczne.* Warszawa, PWN, 2008 ss.13-14. Traktuję patologię jako negatywną dewiację szerzej ten problem opisałem w artykule poświęconym teorii zjawiska patologii E. Młyniec *Patologie życia politycznego (zagadnienia teoretyczne i metodologiczne),* Wrocławskie Studia Politologiczne nr. 9 Wrocław, 2008. [↑](#footnote-ref-1)
2. J.Błuszkowski J., *Paradoksy normalności i dewiacji [w] Paradoksy polityki,* pod red. M. Karwata. Dom Wydawniczy Elipsa. Warszawa, 2007 s. 95). [↑](#footnote-ref-2)
3. Dlatego w takim ujęciu normalnością może być w niektórych społecznościach korupcja. [↑](#footnote-ref-3)
4. G. Canguilhem, *Normalne i patologiczne,* przekł. Paweł Pieniążek. Wyd. Słowo/obraz terytoria. Gdańsk, 2000 s.86, [↑](#footnote-ref-4)
5. Wielość ujęć tego zjawiska jako: choroby, dezorganizacji odmienności a w końcu destrukcji szeroko omawiam w E. Młyniec, *Patologie życia politycznego (zagadnienia teoretyczne i metodologiczne),* Wrocławskie Studia Politologiczne nr. 9 Wrocław, 2008 ss. 60-4 [↑](#footnote-ref-5)
6. Tamże s.94 [↑](#footnote-ref-6)
7. J. Błuszkowski, s.97. [↑](#footnote-ref-7)
8. H. Bergson, *Dwa źródła moralności i religii*, przekł. P. Kostyrko, K. Skorulski. Kraków, wyd. Znak, 1993 s. 29 [↑](#footnote-ref-8)
9. G. Canguilhem, s. 231. [↑](#footnote-ref-9)
10. *Słownik języka polskiego,* wyd. PWN Warszawa T.1 1988, s.281 [↑](#footnote-ref-10)
11. M. Karwat, *Polityka jako festiwal hipokryzji* [w] Metafory polityki pod red. Bohdana Kaczmarka T. 2 Wyd. ELIPSA Wrszawa, 2003, s. 293, [↑](#footnote-ref-11)
12. tamże ss. 291-4 [↑](#footnote-ref-12)
13. Chyba nigdy w przeszłości przesłanie N. Machiavellego zawarte w *Księciu* nie było tak masowo realizowane pod różnymi szerokościami geograficznymi. Szczególnie symptomatyczne jest to, że z hipokryzją jak i cynizmem na wielką skalę, mamy do czynienia nie tylko w systemach autorytarnych, ale także demokratycznych. [↑](#footnote-ref-13)
14. J. Shklar, *Zwyczajne i przywary*. wyd. Znak Warszawa, 1997, s.60 [↑](#footnote-ref-14)
15. K. Śledzińska, *Hipokryzja i narracja symboliczna w polityce. Seminare*. Poszukiwania naukowe nr.32, 2012 ss 113-22 Muzeum Historii Polski s. 115 *http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Seminare\_Poszukiwania\_naukowe/Seminare* [↑](#footnote-ref-15)
16. Jest to między innymi zjawisko spotykane wśród terrorystów S. R Robins, J. M. Post, *Paranoja polityczna (psychologia nienawiści)*, wyd. KiW Warszawa1999s. 112. [↑](#footnote-ref-16)
17. Tamże s. 26 [↑](#footnote-ref-17)
18. Tamże s.343 [↑](#footnote-ref-18)
19. A. Hariman, W. E Abel, *Special envoy to Churchill and Stalin 1941–1946*, Random House New York 1975 s.535 [↑](#footnote-ref-19)
20. Warto przywołać w tym przypadku badania B. Rutheforda, cytowane przez Z. Pietrasia s. 336. [↑](#footnote-ref-20)
21. Pojęcie mediatyzacji użyte jest w kontekście funkcjonowania zjawisk globalizacyjnych w procesach komunikacyjnych (patrz min. T. Goban-Klas ss. 296 i następne, B. Dobek –Ostrowska ss.158-159) [↑](#footnote-ref-21)
22. M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika.* PWN W-wa, 2006. II ss. 204-5 [↑](#footnote-ref-22)
23. E. Fromm *Ucieczka od wolności.* Czytelnik, Warszawa 1993, s. 142 [↑](#footnote-ref-23)
24. P. G. Zimbardo, F. L Ruch, *Psychologia i życie.* PWN, Warszawa, 1997 s. 404 [↑](#footnote-ref-24)
25. M. Karwat *Polityka jako festiwal hipokryzji [w*] *Metafory polityki* pod red. Bohdana Kaczmarka T. 2 Wyd. ELIPSA Warszawa 2003, s.301 [↑](#footnote-ref-25)
26. F. A. Scott, *Tu Quoque Arguments and the Signifi cance of Hypocrisy. [in] Informal Logic,* Vol. 28, No. 2, 2008, pages 155–169;. [↑](#footnote-ref-26)
27. Pisząc o okresie peerelowskim, uwzględniam wszystko to, co miało miejsce do 1989 r. pozwalam sobie mieć odmienne zdanie chociażby od tego, jakie prezentowała K. Świda-Zięba, że od połowy lat osiemdziesiątych mieliśmy do czynienia z systemem autorytarnym a nie totalitarnym. Podobną tezę stawia zdecydowanie W. Szostak: *Niedorzecznością jest jednak[…] określenie Polski Ludowej jako państwa „totalitarnego”, szczególnie po przesileniu politycznym w październiku 1956 roku, na tle innych państw w tym przede wszystkim byłego ZSRR (Szostak s.205).* Zjawisko jakim jest państwo totalitarne jest nim, nie ze względu na relatywność poziomu represywności w stosunku do innych państw, ale ze względu na normy na jakich jest takie państwo zbudowane*.* Uzasadniając swoje stanowisko można wymienić chociażby istnienie instytucjonalnej cenzury i realnie funkcjonującej „kierowniczej roli partii”, czego wymiarem była nomenklatura tzn. realny wpływ na obsadzanie stanowisk w gospodarce i administracji państwowej. [↑](#footnote-ref-27)
28. P. Pytlakowski, E. Winnicka *IRCHA na tropie. Polityka* 19.08. 2000 ss.72-74). [↑](#footnote-ref-28)
29. Ta uwaga odnosi się do twórców kabaretowych a nie do cenzury). [↑](#footnote-ref-29)
30. R. Ziemkiewicz, *Michnikowszczyzna. Zapis choroby*, Lublin 2006, s. 45 [↑](#footnote-ref-30)
31. A. Domasławski *Ameryka zbuntowana*. wyd. Świat Książki, Warszawa 2011, s.21 [↑](#footnote-ref-31)
32. J. Shklar, Zwyczajne i przywary. wyd. Znak Warszawa, 1997, s. 87 [↑](#footnote-ref-32)
33. S. Huntington *Trzecia fala demokracji*. Warszawa PWN, 1995, s.173 [↑](#footnote-ref-33)
34. R. S. Robins i J. M. Post s. 96 [↑](#footnote-ref-34)
35. J. Shklar, s.62 [↑](#footnote-ref-35)
36. P. A. Pierce, *Political Sophistic on and the Use of Candidate Evaluation “Political Psychology”* 1993, nr1 [za] Ziemowit Pietraś, *Decydowanie polityczne*. PWN Warszawa, 1998 s. 425 [↑](#footnote-ref-36)
37. *Raport OBOP sierpień 1995 Rankingi popularności polityków* [↑](#footnote-ref-37)
38. Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 7 listopada 1995. Dz.U. 1995 nr 126 poz. 604 [↑](#footnote-ref-38)
39. *Słownik języka polskiego*, wyd. PWN Warszawa 1988, T.1 s. 322 [↑](#footnote-ref-39)
40. J. Salij, *Coś gorszego od hipokryzji,* https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/wybierajmy\_zycie/hipokryzja.html [↑](#footnote-ref-40)
41. E. Carr, H. Hallett *The Soviet Impact on the Western*, World, New York 1949. s.110 [↑](#footnote-ref-41)
42. M. Karwat *Sztuka manipulacji polityczne,* Wyd. Adam Marszałek Toruń 1999, s. 19-20 [↑](#footnote-ref-42)
43. Tamże s. 322 [↑](#footnote-ref-43)
44. W. Kopaliński s. 103. [↑](#footnote-ref-44)
45. Władze tych państw walczyły o pokój angażując się w interwencje zbrojne czy wywołując wojny. Takimi historycznymi przykładami cynizmu, wykazały się władze sowieckie doprowadzając do ludobójstwa – klęski głodu na Ukrainie, zrzucając winę za mord w Katyniu na Niemców czy udzielając bratniej pomocy Węgrom w 1956 roku oraz Czechosłowacji w 1968. [↑](#footnote-ref-45)
46. Przykładem może być sytuacja w Grecji na przełomie XX i XXI w. [↑](#footnote-ref-46)
47. R. Piłat, *Cynizm jako zagrożenie demokracji* Recenzja książki Jeffrey’a Goldfarb’a. Etyka nr 26, r. 1993 [↑](#footnote-ref-47)
48. Tamże 250-8 [↑](#footnote-ref-48)
49. M. Karwat, *O demagogii.* Wydawnictwo Sejmowe. 2006. Warszawa, s. 95 [↑](#footnote-ref-49)
50. tamże s. 96. [↑](#footnote-ref-50)
51. E. Młyniec *Opinia publiczna. Wstęp do teorii.* Poznań –Wrocław. Wyd. Forum Naukowe 2002, s. 23-4 [↑](#footnote-ref-51)
52. Traktuję nomenklaturę nie, jako zjawisko historyczne, ale jako mechanizm, zawłaszczania państwa przez ekipę zdobywająca władzę w wyborach i dokonującą wymiany kadr administracyjnych w państwie na szczeblu centralnym i municypalnym a także w gospodarce zwłaszcza w spółkach, w których skarb państwa ma większościowe udziały (szerzej Leksykon politologii(2002) hasło: nomenklatura). [↑](#footnote-ref-52)
53. AWS w czerwcu 2000 roku dysponowało poparciem na poziomie 15% *(CBOS BS 96/2000)* a w maju 2001 7% *(CBOS BS 60/2000* [↑](#footnote-ref-53)
54. …wtedy to poparcie dla SLD wynosiło w wyborach 2001 koalicja SLD-UP 41% protokół PKW, w 2004 i w 2005 wynosiło ono już cały czas 5 – 7 %, *CBOS BS 29/2005* [↑](#footnote-ref-54)
55. M. Mikeln *Stalin.* Przekład D. H. Tomaszewska wyd. MON, Warszawa 1990, s. 228 [↑](#footnote-ref-55)
56. tamże [↑](#footnote-ref-56)
57. J. Cappella, H. J. Kathleen *Spiral of Cynicism: The Press end the Public Goo*d, New York, Oxford University Press, 1997 [↑](#footnote-ref-57)
58. Okazało się, że ów polityk podczas sprawowania rządów, zgromadził majątek na swoich zagranicznych kontach, sięgający ponad 15 ml dolarów (taką ilość ustalono do lutego 2005 r). Stanowi to niewątpliwy przykład obłudy dyktatora jak i cynizmu. Należy uwzględnić to, iż pensja dyktatora cały czas wahała się na poziomie 3-4 tyś dolarów. Dodatkowo obciąża go fakt, wyprowadzenia tych pieniędzy poza granice kraju, co pozwalało między innymi na uniknięcie ich opodatkowania we własnym państwie. [↑](#footnote-ref-58)
59. Z. Dobrowolski, *Korupcja w życiu publicznym*. Zielona Góra. Wyd. ORGANON, 2001, ss.129-131 [↑](#footnote-ref-59)
60. Odwołuję się w tym przypadku do jednego z ujęć patologii wynikających z konotacji, jakie temu pojęciu nadają badacze tego obszaru. Patologia rozumiana jest:, jako – destrukcja, jako choroba, jako dezorganizacja lub jako odmienność [↑](#footnote-ref-60)
61. B. Engelking-Boni, *Szanowny panie gestapo. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940- 1941* wydawnictwo: IFiS PAN, 2003, [↑](#footnote-ref-61)
62. M. Karwat (2006. II) s.104 [↑](#footnote-ref-62)
63. E. Nalewajko, *Populizm w demokracji [w] Populizm a demokracja red. naukowa*, Markowski R., ISP PAN Warszawa 2004 s.37 [↑](#footnote-ref-63)
64. tamże ss. 44-5. [↑](#footnote-ref-64)
65. M. Karwat s.73 [↑](#footnote-ref-65)
66. Była to wypowiedź L. Wałęsy w związku z atakami na M. Wachowskiego, ówczesnego szefa Kancelarii Prezydenta, nawiązująca do wcześniej funkcjonującego *bon motu* odnoszącego się do M. Moczara [↑](#footnote-ref-66)